

Sygn. akt II AKa 67/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Wojciech Zaręba
Sędziowie:	SA Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca) SA Andrzej Kaczmarek
Protokolant	st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Wiesława Greszty prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2013 r.

sprawy **D. W.**

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 20 grudnia 2012 r., sygn. akt IV K 181/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną;

II. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego D. W. kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania również od dnia 20 grudnia 2012 roku do dnia 23 kwietnia 2013 roku;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. K., prowadzącego Kancelarię Adwokacką w L., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2012 r., wydanym w sprawie **IV K 181/12**, Sąd Okręgowy w Lublinie uznał D. W. (dalej w uzasadnieniu: D. W.) za winnego tego, że:

I. w dniu 1 marca 2012 r. w L., posługując się nożem oraz grożąc M. A. (1) pozbawieniem życia, a nadto stosując przemoc polegającą na przytrzymywaniu pokrzywdzonego za przedramię i przeszukaniu jego odzieży dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 300 zł, portfela z zawartością pieniędzy w

kwocie 160 zł oraz czapki marki (...) o wartości 80 zł, powodując łączne straty w kwocie 540 zł na szkodę M. A., tj. czynu z art. 280 § 2 k.k., za który na podstawie wskazanego przepisu skazał D. W. na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. daty bliżej nieustalonej w 2009 r. w L., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc M. A. (1) zamachem na życie lub zdrowie usiłował doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzeniem własnym mieniem w kwocie 700 zł, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k., za który skazał D. W., za podstawę wymiaru kary przyjmując art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k., na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

III. w dniu 1 marca 2012 r. w L., w celu wywarcia wpływu na pokrzywdzonego M. A. (1), kierował w stosunku do niego groźbę bezprawną podpalenia domu w przypadku ujawnienia organom ścigania okoliczności rozboju dokonanego na jego osobie w tym samym dniu, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, tj. czynu z art. 245 k.k., za który skazał D. W. na podstawie wskazanego przepisu na karę roku pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzekł karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

V. zasądził do Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. B. K. kwotę 1549, 80 zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu;

VI. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił M. A. (1) dowód rzeczowy w postaci telefonu komórkowego;

VII. zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, a wchodzące w ich skład wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie złożył obrońca oskarżonego.

Na podstawie art. 425 § 1 w zw. z art. 444 k.p.k. wyrok sądu I instancji zaskarżył w części, tj. co do punktów I,II, III, IV i VI, zarzucając:

I. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 280 § 2 k.k. poprzez jego zastosowanie, pomimo iż w toku procesu bezspornie udowodniono, iż oskarżony nie posługiwał się nożem (ani też bronią palną bądź innym podobnie niebezpiecznym narzędziem);

II. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 280 § 2 k.k. poprzez jego zastosowanie, pomimo iż zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion czynu zabronionego, gdyż do wydania mienia ruchomego doszło ze swobodnej i dobrowolnej inicjatywy M. A.;

III. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 282 k.k. poprzez jego zastosowanie;

IV. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 245 k.k. poprzez jego zastosowanie;

V. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia - art. 9 § 1 w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie wszystkich dowodów niezbędnych do wyjaśnienia okoliczności sprawy;

VI. obrazę przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, nie zaś swobodnej oceny dowodów, która to ocena narusza zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy doświadczenia życiowego.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia odnośnie punktów I, II, III, IV i VI i uniewinnienie oskarżonego, względnie uchylenie orzeczenia w wyżej wskazanej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”. Z „ostrożności procesowej” skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez orzeczenie, iż czyn oskarżonego zarzucony mu w pkt I wypełnił znamiona przepisu art. 280 § 1 k.k. i orzeczenie za taki czyn kary roku

pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat dwóch, zaś co do punktów II i III wniósł o zmianę orzeczenia o karze i wymierzenie oskarżonemu kary po trzy miesiące pozbawienia wolności za każdy z tych czynów, zmianę punktu IV przez wymierzenie oskarżonemu kary łącznej dwóch lat pozbawienia wolności i zawieszenie wykonania tak orzeczonej kary na okres lat pięciu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy D. W. nie zasługuje na uwzględnienie; jest ona bezzasadna w stopniu oczywistym.

Na wstępie, dla porządku, należy podnieść uwagę dotyczącą konstrukcji wniesionego środka odwoławczego i sposobu redakcji zarzutów.

Rzecz mianowicie w tym, że skarżący sformułował w apelacji, obok zarzutów naruszenia prawa procesowego (art. 7, art. 9 § 1 w zw. z art. 167 k.p.k.), zarzuty obrazy prawa materialnego (art. 280 § 2, art. 282, art. 245 k.k.). O tyle trzeba na powyższe zwrócić uwagę, że przecież obraza prawa materialnego – a czego skarżący zdaje się nie rozumieć – polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych; obraza takiej nie ma, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę (por. w tym przedmiocie m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2008 r., IV KK 200/08, LEX nr 486199). Zważywszy zaś na treść uzasadnienia apelacji dojsć należy do wniosku, że w przekonaniu skarżącego to właśnie naruszenie afirmowanych w pkt V i VI apelacji przepisów Kodeksu postępowania karnego doprowadziło do dokonania przez sąd I instancji wadliwych ustaleń faktycznych, które poddane subsumpcji pod normy prawa karnego materialnego skutkowały przypisaniem D. W. przestępstw odpowiednio zakwalifikowanych z art. 280 § 2, 282 i 245 k.k. W istocie więc obrońca oskarżonego, stawiając w punktach I-IV zarzuty naruszenia prawa materialnego, kwestionuje dokonane przez Sąd Okręgowy w Lublinie ustalenia faktyczne, na co zresztą (co do czynu z pkt I wyroku) jednoznacznie wskazuje też opis podnoszonych w punktach I i II apelacji uchybień, mimo że skarżący postrzega je jako „obrazę prawa materialnego”. Innymi słowy, rzecz można ująć w ten sposób, że obrońca D. W. twierdzi, że w wyniku obrazy przepisów prawa procesowego (art. 7, art. 9 § 1 w zw. z art. 167 k.p.k.), Sąd Okręgowy w Lublinie poczynił wadliwe ustalenia faktyczne (w tym, w ramach czynu z pkt I wyroku, co do posługiwania się przez oskarżonego nożem i zaboru mienia pokrzywdzonego), które skutkowały zastosowaniem prawa materialnego (zakwalifikowaniem poszczególnych czynów oskarżonego z przepisów wskazanych w zaskarżonym wyroku). Jeśli w realiach danej sprawy obraza przepisów prawa procesowego doprowadzi do dokonania wadliwych ustaleń faktycznych, które zostaną przyjęte za podstawę orzeczenia, i w dalszej konsekwencji będzie skutkować wadliwym zastosowaniem prawa materialnego, to taki stan rzeczy nie będzie jednak dawał podstaw do stawiania zarzutu opartego również na treści pkt 1 art. 438 k.p.k. (tj. na zarzucie obrazy przepisów prawa materialnego). Ta ostatnia względna przesłanka odwoławcza winna być bowiem rozumiana w sposób ukazany na wstępie niniejszych rozważań. W realiach niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę tok rozumowania skarżącego zaprezentowany w pisemnym uzasadnieniu apelacji, stwierdzić trzeba, że możliwe było postawienie połączonych ze sobą zarzutów – obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzuty te dotyczyłyby tego samego uchybienia w postaci błędnych ustaleń faktycznych i odnosiłyby to uchybienie zarówno do przyczyny (obraza prawa procesowego), jak i do skutku (błędne ustalenie); taka interpretacja stanowiska skarżącego znajduje też oparcie w początkowych wywodach uzasadnienia apelacji. W taki więc sposób należy rozumieć istotę wywodów apelacji obrońcy D. W., który błędnie „zakwalifikował” afirmowane w pkt I-IV apelacji uchybienia, jako „obrazę prawa materialnego”.

Po wyjaśnieniu tej kwestii można przejść do omówienia zarzutów apelacji.

Z przyczyn wskazanych powyżej, rozważania należy rozpocząć od omówienia zarzutów naruszenia prawa procesowego, tj. zarzutów podniesionych w pkt V i VI apelacji.

Zasadnicze wywody apelacji dotyczą naruszenia przez sąd I instancji reguł wynikających z art. 7 k.p.k. (zarzut z pkt VI apelacji). W pierwszej kolejności skarżący zarzut ten odnosi do zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy w Lublinie oceny zeznań M. A. (1). Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego stwierdzić jednak trzeba, że analiza akt sprawy, w tym zwłaszcza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dowodzi, iż Sąd Okręgowy w Lublinie

przeprowadził poprawną, obiektywną analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym trzeba, że dokonana przez tenże Sąd swobodna – uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowe – ocena dowodów nie przekracza granic zakreślonych przez przepis art. 7 k.p.k. Przekonanie sądu I instancji o wiarygodności jednych (w szczególności zeznań pokrzywdzonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym), a niewiarygodności innych dowodów (w realiach sprawy wyjaśnień oskarżonego zaprzeczającego sprawstwu w zakresie przypisanych przestępstw) pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdyż zostało poprzedzone ujawnieniem na rozprawie całokształtu okoliczności sprawy, stanowiło wyraz rozważenia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, zostało zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, wyczerpująco i logicznie uzasadnione. Autor apelacji – wbrew powyższym uwagom - nie wykazał w przekonującym stopniu, w złożonym środku odwoławczym, aby którykolwiek z wymienionych wyżej warunków nie został w niniejszej sprawie dotrzymany, ograniczając się do przedstawienia własnej, polemicznej, oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Przede wszystkim skarżący wręcz ignoruje wywody Sądu Okręgowego, poczynione wszak w oparciu o rzeczywiste depozycje pokrzywdzonego, dotyczące wyrażanych przez M. A. (1) – także na rozprawie – obaw przed oskarżonym. O ile skarżący ma rację twierdząc, że M. A. (1) zaprzeczył, aby ktokolwiek wpływał na jego zeznania (por. k. 329), o tyle jednak – czego już autor apelacji nie dostrzega – jednoznacznie artykułował nadal odczuwane obawy przed oskarżonym (por. k. 329, k. 329v), z którym zetknął się osobiście w toku procesu. Okoliczność ta była przedmiotem właściwych rozważań sądu I instancji, którym dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Trzeba przy tym podkreślić, że w zakresie tych ostatnich depozycji pokrzywdzonego skarżący nie podaje żadnych argumentów mogących skutecznie poddać w wątpliwość przekonanie sądu I instancji co do ich wiarygodności. Całkowicie więc dowolnym, sprzecznym z rzeczywistym stanem rzeczy, jest wywód uzasadnienia apelacji, jakoby sąd I instancji błędnie uznał, że zmiana zeznań pokrzywdzonego na rozprawie została podyktowana obawami, jakie żywi M. A. (1) przed oskarżonym i jego znajomymi. Taki sposób argumentacji nie jest w stanie, wręcz z oczywistych powodów, podważyć zasadności wywodów Sądu Okręgowego, który przekonująco wyjaśnił w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego obdarzył wiarą zeznania pokrzywdzonego, za wyjątkiem tych składanych na rozprawie, w których zaprzeczył, iż oskarżony posługiwał się nożem. Dla wiedzy skarżącego można tylko na koniec tego fragmentu rozważań dodać, że brak przesłanek do uznania, że ktokolwiek „wpływał” na pokrzywdzonego (w sensie działań ukierunkowanych na skłonienie M. A. (1) do zmiany zeznań), nie wyklucza – z czysto logicznych powodów – wskazanej przez sąd meriti przesłanki zmiany przez niego procesowej relacji o zdarzeniu (co do posługiwania się oskarżonego nożem), wynikającej z subiektywnie odczuwanych obaw przed oskarżonym i osobami z jego środowiska (por. pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku). Podobnie, argumentacja, iż oskarżony i pokrzywdzony mają – jak to ujęto w uzasadnieniu apelacji - „wspólną przeszłość oraz znajomych”, o tyle nie przekonuje, że przecież w świetle zasad racjonalnego rozumowania i doświadczenia życiowego okoliczności te nie wykluczają możliwości odczuwania przez M. A. (1) obaw przed D. W. i osobami z jego środowiska. To zaś prowadzi do wniosku, iż rozumowanie sądu I instancji było prawidłowe, w żadnym razie nie naruszyło reguł wynikających z art. 7 k.p.k.

Myli się także skarżący utrzymując, jakoby pokrzywdzony w toku rozprawy „wielokrotnie powtarzał, że noża nie było” (por. uzasadnienie apelacji) - o ile takie stwierdzenie ma w intencji autora apelacji dowodzić stanowczości i jednoznaczności stanowiska pokrzywdzonego wyrażanego w toku rozprawy, a tym samym świadczyć o wadliwej oceny zeznań pokrzywdzonego, zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy w Lublinie. Skoro obrońca oskarżonego tak postrzega treść zeznań M. A. (1), należy więc przypomnieć, że jakkolwiek pokrzywdzony istotnie stwierdził na rozprawie, że „noża nie było” (k. 328, k. 330v), że nieprawdą jest, iż oskarżony „miał nóż” (k. 330), o tyle w zeznaniach składanych po odczytaniu odmiennych – i konsekwentnych – depozycji złożonych w śledztwie, stwierdzał też, że „nie pamięta sytuacji, aby oskarżony wyjął nóż” (k. 329), „nie pamięta noża” (k. 329), „jest prawie (pokreślenie S.A.) pewien, że tego noża nie było” (k. 329), co przecież oddaje inną, rzeczywistą, istotę całokształtu zeznań M. A. (1) składanych przez niego na rozprawie, aniżeli ta, jaką stara się zaprezentować skarżący w uzasadnieniu apelacji, w celu zasugerowania stanowczości pokrzywdzonego w zaprzeczaniu prawdziwości obciążających oskarżonego depozycji złożonych w toku postępowania przygotowawczego.

W takich zaś, wyżej ukazanych realiach, nie sposób podzielić przekonania skarżącego, jakoby sąd I instancji wadliwie, w sposób sprzeczny z ustawowymi dyrektywami, ocenił dowody z poszczególnych zeznań M. A. (1), rzekomo niezasadnie odmawiając wiary jego depozycjom z rozprawy, w których nie potwierdzał, iż oskarżony w czasie zdarzenia z dnia 1 marca 2012 r. posługiwał się nożem.

Zupełnie pozbawiony znaczenia dla oceny trafności wydanego wyroku jest argument skarżącego (mający podważyć ustalenia sądu meriti), iż w momencie zatrzymania oskarżony nie miał przy sobie żadnego noża. O tyle jest to bez znaczenia, że przecież oskarżony został zatrzymany w dniu 3 marca 2012 r., a więc dwa dni po przedmiotowym zdarzeniu, będącym przedmiotem osądu. Fakt, że w dniu zatrzymania nie posiadał przy sobie noża, w żadnym razie, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, nie wyklucza sam w sobie możliwości ustalenia (w oparciu o zeznania pokrzywdzonego ze śledztwa), iż posługiwał się nożem dokonując rozboju w dniu 1 marca 2012 r. Rozważania sądu I instancji w tym przedmiocie (których skarżący zdaje się nie dostrzegać), a zawarte w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w pełni zasługują na akceptację (por. k. 519v). Podobnie, bez znaczenia dla wyników postępowania odwoławczego jest afirmowany przez skarżącego odmienny tzw. modus operandi. Trudno w świetle racjonalnych ocen, zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania zrozumieć, dlaczego wyrażone przez sąd I instancji przekonanie o wiarygodności zeznań pokrzywdzonego złożonych w śledztwie, miałyby być skutecznie podważone konstatacją, iż uprzednich przestępstw oskarżony dopuścił się akurat bez użycia – jak podnosi obrońca – noża lub broni palnej.

Nietrafnie też skarżący podważa tok rozumowania sądu I instancji utrzymując, że obdarzono przymiotem wiarygodności obciążające oskarżonego zeznania pokrzywdzonego, pomimo ich – jak to ujęto w uzasadnieniu apelacji - „kompletnej nielogiczności”. W tym zakresie obrońca oskarżonego czyni nieuprawnione w realiach dowodowych sprawy dywagacje dotyczące niemożności „otworzenia (przez oskarżonego) scyzoryka” w sytuacji, gdy jednocześnie przytrzymał jedną ręką pokrzywdzonego. O tyle są to rozważania, które nie mają znaczenia dla oceny trafności zaskarżonego wyroku, że przecież z żadnych zeznań M. A. (1) nie wynika, żeby D. W. dopiero po wyjęciu scyzoryka rozłożył jego ostrze; zeznania pokrzywdzonego wskazują, że było ono rozłożone, od razu po tym, jak oskarżony wyjął nóż z kieszeni ubrania (k. 169, k. 40). Na dowolnych przesłankach oparte jest dalsze rozumowanie obrońcy, iż nie było możliwe, aby oskarżony w opisywanych przez pokrzywdzonego realiach zdołał, trzymając w jednej ręce nóż, przeszukać jego ubranie. Podnosząc, że M. A. (1) nie zeznał, aby – jak to ujęto w uzasadnieniu apelacji - „był puszczany przez oskarżonego”, skarżący nie dostrzega, że również w zeznaniach pokrzywdzonego nie sposób odnaleźć stwierdzenia wykluczającego zaistnienie takiej sytuacji. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego nie można w oparciu o taką argumentację, jaką prezentuje, uznać, że zeznania pokrzywdzonego złożone w śledztwie zostały w zakresie opisu posługiwania się przez oskarżonego nożem – jak to ujęto w apelacji - „sfabrykowane”; tym samym nie można podzielić przekonania, iż ocena zeznań M. A. (1) została przez sąd I instancji dokonana z naruszeniem zasad art. 7 k.p.k.

Z kolei wywody skarżącego opierające się na założeniu, iż pokrzywdzony „wielokrotnie zmieniał” zeznania, wręcz kreują, wbrew rzeczywistej treści tych dowodów, taki – rzekomy - stan rzeczy. Sąd I instancji dostrzegł i należycie omówił zmianę zeznań M. A. (1) co do posługiwania się przez oskarżonego nożem, która to zmiana miała miejsce, jak trafnie zauważył sąd I instancji, dopiero na etapie postępowania sądowego. Niezrozumiałym jest twierdzenie skarżącego, że już w śledztwie pokrzywdzony zmieniał zeznania w zakresie dotyczącym – jak to ujęto w uzasadnieniu apelacji - „przebiegu rozboju i użycia noża”. Wbrew prawdzie skarżący z siebie tylko znanych powodów utrzymuje, że w składanych zeznaniach pokrzywdzony podawał, że D. W. dokonał rozboju „wraz z dwoma mężczyznami” (por. w szczególności k. 3-3v), nie mówiąc już o tym, żeby w jakimkolwiek zeznaniu podawał, że został „pobity”. Wszak już składając pierwsze zeznania M. A. (1) opisał zdarzenie w sposób, który nie pozostawia wątpliwości, że tylko oskarżony był sprawcą popełnionego na jego szkodę przestępstwa, i nie padł ofiarą „pobicia”. Mówiąc zaś o dwóch stojących „parę metrów dalej” osobnikach, dodał, że „nie wie, czy on (tj. oskarżony) był z nimi” (k. 3v). Skądinąd to ostatnie sformułowanie, wskazujące na obecność w pobliżu miejsca zdarzenia innych mężczyzn, koresponduje z tym, co pokrzywdzony w pozaprosesowej relacji podał P. K. (k. 173v, k. 327), przy czym, już składając procesowe depozycje, M. A. (1) okoliczność tę (tj. ewentualny współudział w przestępstwie innych osób) w istocie wyjaśnił, podając, że

nie jest w stanie stanowczo wskazać stojących w pobliżu osobników, jako współsprawców D. W. (notabene, rażąco myli się skarżący stwierdzając, że te właśnie zeznania pokrzywdzony składał przed prokuratorem). W dalszych zaś depozycjach już bez żadnych wątpliwości wyrażał przekonanie, że z oskarżonym, w dokonaniu przestępstwa rozboju, nikt nie współdziałał (por. k. 40). Nie sposób też zrozumieć, na jakiej podstawie skarżący utrzymuje, że M. A. (1) złożył też zeznania, w których podał, że padł ofiarą rozboju dokonanego przez oskarżonego współdziałającego z jeszcze jednym mężczyzną; takich zeznań po prostu pokrzywdzony nie składał, co świadczy o daleko idącej nierzetelności obrońcy w prezentowaniu argumentacji mającej w jego zamierzeniu wesprzeć wywody apelacji. Podobnie, w rażącym błędzie pozostaje obrońca oskarżonego wywodząc, że w pokrzywdzony złożył zeznania, w których stanowczo podał, że oskarżony posługiwał się nożem, który nie miał rozłożonego ostrza (z całą pewnością nadużyciem byłoby traktowanie zeznań z k. 168, jako dających podstawę do twierdzenia, jakie artykułuje autor apelacji). Powyższe więc ukazuje, że nie może przekonywać wywód uzasadnienia apelacji o rzekomych „licznych” wersjach zdarzenia prezentowanych przez pokrzywdzonego, a mający wykazać wadliwość rozumowania sądu meriti. O tyle nie może on bowiem przekonywać, że opiera się on na błędnych, sprzecznych z rzeczywistą treścią dowodów, przesłankach. Na takich samych przesłankach, które nie mają żadnego oparcia w treści przeprowadzonych dowodów, opierają się wywody obrońcy, jakoby pokrzywdzony prezentował różne wersje co do „sposobu”, w jaki oskarżony posługiwał się nożem. Stwierdzenia apelacji w tym przedmiocie są tak rażąco błędne, że dla wykazania ich niezasadności wystarczające jest odesłanie autora apelacji do akt sprawy, w szczególności treści protokołów przesłuchania M. A. (1). Pokrzywdzony w sposób konsekwentny (pomijając zeznania z rozprawy) opisywał sposób, w jaki D. W. posługiwał się nożem; w żadnych zeznaniach nie podawał, aby „przykładał mu go do gardła”, czy też „przykładał do żeber”, jak sugeruje się, w sposób sprzeczny z rzeczywistym stanem rzeczy, w uzasadnieniu apelacji. I ta więc argumentacja nie podważa prawidłowości zaskarżonego wyroku, nie potwierdza, aby ocena zeznań pokrzywdzonego, jakiej dokonał Sąd Okręgowy w Lublinie, naruszała art. 7 k.p.k.

W omawianym przedmiocie nie zmienia też nic argumentacja skarżącego afirmująca rzekomą nielogiczność zeznań pokrzywdzonego (czego miał nie dostrzec sąd I instancji), który podał, iż po dokonaniu rozboju wyszedł z mieszkania starając się porozmawiać z oskarżonym. Dokonanej przez sąd meriti oceny wiarygodności zeznań M. A. (1) o tyle nie zmieniają powyższe wywody apelacji, że przecież nie ma nic dziwnego w tym, że pokrzywdzony, jak sam przecież wyjaśnił, dlatego dążył do rozmowy z oskarżonym, że chciał podjąć próbę odzyskania skradzionego mienia. W całkowicie dowolny sposób skarżący na podstawie tej okoliczności formułuje tezę o wadliwej ocenie zeznań M. A. (1), skądinąd bliżej jej nie uzasadniając. Brak omówienia przez sąd I instancji tej okoliczności nie ma więc żadnego znaczenia dla oceny wiarygodności depozycji pokrzywdzonego; skarżący powołuje się nie tylko na okoliczność całkowicie wtórną, pozbawioną realnego znaczenia dla przesłanek oceny zeznań M. A. (1), gdyż z istoty swej nie wpływającej na kwestię ich wiarygodności, ale też racjonalnie przez pokrzywdzonego wytłumaczoną.

Z kolei, podnosząc argumentację odnoszącą się do zeznań E. A. i J. A., eksponując bliżej nieokreślone w apelacji „rozbieżności” w ich depozycjach, kwestionując dokonaną przez sąd I instancji ich ocenę, skarżący nie dostrzega w dostatecznym stopniu, że matka i siostra pokrzywdzonego nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia, jego przebieg poznały wyłącznie z relacji M. A. (1). W tym miejscu warto przypomnieć – a co skarżący pomija milczeniem, mimo iż okoliczność tę wskazał Sąd Okręgowy – że wersja pokrzywdzonego o posługiwaniu się przez D. W. nożem w pełni też koresponduje z zeznaniami P. K. (por. k. 173v). Ten fakt doskonale obrazuje wybiórczy charakter argumentacji obrońcy. Nie ma również racji skarżący podnosząc rzekomą sprzeczność w rozumowaniu sądu I instancji, który z jednej strony dał wiarę zeznaniom E. A., a zarazem uznał oskarżonego za winnego popełnienia zbrodni określonej w art. 280 § 2 k.k. Wszak E. A. relacjonowała jedynie to, co dowiedziała się o zdarzeniu od syna, i w takim kontekście rzeczywiście, jak podniósł sąd I instancji, nie ma podstaw do podważania wiarygodności jej depozycji. Jeśli zaś skarżący upatruje afirmowaną sprzeczność w tym, że M. A. (1) powiedział matce, w toku dalszych rozmów - wbrew temu, co początkowo twierdził – że sprawca rozboju nie posługiwał się nożem, a mimo to odmienne ustalenie poczynił sąd meriti, to taki sposób rozumowania skarżącego pomija okoliczność, iż – wbrew temu, co zawarł w uzasadnieniu apelacji – zeznania E. A. nie tylko nie dają podstaw do przyjęcia, że już w noc po zdarzeniu M. A. (1) zmienił wersję zdarzenia (por. k. 384, k. 386; przeczą temu zresztą też zeznania pokrzywdzonego – por. k. 387), ale też okoliczność ta miałaby znaczenie nie dla oceny wiarygodności zeznań E. A., co dla oceny wiarygodności

zeznań M. A. (1). Argumentacja skarżącego w tym przedmiocie, ukierunkowana na wykazanie „sprzeczności” w rozumowaniu Sądu Okręgowego, mająca wykazać wadliwość zaskarżonego orzeczenia, jest więc, mówiąc wprost, oparta na nielogicznych przesłankach. Trzeba przy tym dodać, że kwestia wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, w szczególności ocena zmiany jego zeznań (na etapie postępowania sądowego) była przedmiotem wieloaspektowych rozważań sądu I instancji, w kontekście całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co zostało już wyżej omówione.

Na rażącym nieporozumieniu opiera się wywód obrońcy, jakoby o wadliwości zaprezentowanej oceny przeprowadzonych dowodów świadczy niedostateczne uwzględnienie przez Sąd Okręgowy w Lublinie zeznań – jak to ujęto w apelacji - „K. W. i R. W.”. Skarżący po prostu nie dostrzega, że nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że świadkowie ci (R. W. (2) i K. W. (2)) zeznawali na okoliczność zdarzeń mających miejsce właśnie w dniu 1 marca 2012 r., co zresztą trafnie zauważył sąd I instancji. W takich realiach nie było podstaw do rozważania przez sąd meriti rzekomo występujących „sprzeczności” pomiędzy ich zeznaniami a zeznaniami M. A. (1) i J. A.. Niezależnie od powyższego zauważyć trzeba, że zupełnie niezrozumiałą (i notabene pozbawioną uzasadnienia) jest wywód obrońcy, że wskazane zeznania R. W. (2) i K. W. (2) „dają alibi oskarżonemu”, jak to stwierdzono w uzasadnieniu apelacji.

Na wyjątkowo ogólnikowej argumentacji opierają się dalsze wywody skarżącego dotyczące rzekomo wadliwej oceny zeznań pokrzywdzonego, złożonych na okoliczność zdarzeń objętych pkt II i III wyroku Sądu Okręgowego. W zakresie czynu z pkt II wywody apelacji ograniczają się jedynie do konstatacji, iż pokrzywdzony nie potrafił sprecyzować jego daty. Okoliczność ta, przy uwzględnieniu zasad racjonalnego rozumowania, nie poddaje w żadnym razie w wątpliwość przekonania sądu I instancji o wiarygodności depozycji M. A. (1). Z kolei, w odniesieniu do czynu z pkt III wyroku, nie sposób nie zauważyć, że z niezrozumiałych przyczyn skarżący utrzymuje – co zapewne ma też wspierać lansowaną tezę o rzekomo „licznych” wersjach zdarzenia - iż dopiero w „końcowej fazie postępowania” pokrzywdzony podał okoliczności świadczące o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa z art. 245 k.k. Starając się – w tych realiach wręcz nieudolnie – wykazać wadliwość rozumowania sądu I instancji, który w omawianym przedmiocie uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego, skarżący zupełnie nie dostrzega, że już składając pierwsze zeznania M. A. (1) ujawnił te właśnie okoliczności (por. k. 3), co czyni wywód uzasadnienia apelacji wręcz rażąco niezasadnym. Na całkowicie też dowolnych, subiektywnych ocenach opierają się dywagacje skarżącego mające w jego intencji przekonywać o wadliwości stanowiska sądu I instancji, który za wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonego, iż groźby wypowiedziane przez oskarżonego (w ramach czynów z pkt II i III wyroku) wzbudziły u niego uzasadnione obawy spełnienia. Taki sposób argumentacji zarzutu w żadnym razie nie może przekonywać, iż ocena materiału dowodowego zaprezentowana przez Sąd Okręgowy w Lublinie jest wadliwa.

W takich realiach sprawy, Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych podstaw do uznania zasadności zarzutu naruszenia przez sąd I instancji art. 7 k.p.k.

Nie znalazł także potwierdzenia zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie V apelacji.

Dla porządku wypada dodać, że w afirmowanym uchybieniu obrońca dostrzega też naruszenie art. 366 § 1 k.p.k., co wynika z uzasadnienia apelacji.

Sąd odwoławczy nie znajduje żadnych racjonalnych powodów do przyjęcia, iż sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 9 § 1 w zw. z art. 167 i 366 § 1 k.p.k.) poprzez zaniechanie przeprowadzenia postępowania dowodowego ukierunkowanego na ustalenie, dlaczego pokrzywdzony dopiero w dniu 4 marca 2012 r. dokonał zastrzeżenia utraconej karty SIM. Wywody apelacji w tym przedmiocie, mające na celu próbę wykazania wpływu omawianej okoliczności na treść wyroku, opierają się na wręcz dowolnych dywagacjach obrońcy, których konkluzja w żadnym razie nie przekonuje. Warto przy tym wskazać, że sąd I instancji samą kwestię wymiany przez pokrzywdzonego karty SIM dopiero w dniu 4 marca 2012 r. uczynił przedmiotem rozważań (które sąd odwoławczy akceptuje), o czym wprost przekonuje pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Dalsze, afirmowane przez skarżącego postępowanie dowodowe w tym przedmiocie byłoby, mówiąc wprost, po prostu zbędne. Trafny jest logiczny i przekonujący wniosek sądu meriti, że fakt dokonania przez pokrzywdzonego wymiany karty SIM dopiero

w dniu 4 marca 2012 r. nie świadczy sam w sobie o tym, że karta ta nie została utracona w okolicznościach opisanych przez M. A. (1). Z tego powodu Sąd Apelacyjny nie podziela przekonania obrońcy o zaistnieniu wskazanej w apelacji obrazy prawa procesowego.

W odniesieniu z kolei do zarzutu, iż Sąd Okręgowy nie przeprowadził postępowania dowodowego ukierunkowanego na ustalenie zakresu funkcjonowania przedmiotowej karty SIM w sieci telefonii komórkowej, w tym miejsc jej logowania, w okresie od 1 marca 2012 r. do 4 marca 2012 r., przede wszystkim trzeba zauważyć, że zgodnie z art. 180a ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 180c ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz.U. z 2004 r. Nr 171, poz. 1800, z późn. zm.) dane, o których mowa w tym zarzucie, nie są już przechowywane przez firmę telekomunikacyjną (termin ich przechowywania wynosił 12 miesięcy). Podkreślić przy tym należy, iż zaniechanie przeprowadzenia przedmiotowych czynności dowodowych (zresztą strony w toku procesu przed sądem I instancji nie wniosowały o ich przeprowadzenie) w żadnym razie nie miało wpływu na treść zaskarżonego wyroku, co już samo w sobie przesądza o niezasadności omawianego zarzutu apelacji. Czynności te nie miały charakteru dowodu niezbędnego, który bezwzględnie należało uzyskać, także poprzez podjęcie inicjatywy dowodowej z urzędu. Kwestia zakresu funkcjonowania przedmiotowej karty SIM w sieci komórkowej w żadnym razie nie miała, wbrew temu, co podnosi skarżący, „kluczowego znaczenia” dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego za zbrodnię rozboju. Zgromadzony w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Lublinie materiał dowodowy był wystarczający dla wydania wyroku. W żadnym razie nie można skutecznie twierdzić, iż brak danych, o których mowa w omawianym zarzucie, wskazuje na niedostateczne wyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy, uniemożliwiające wydanie wyroku skazującego, w szczególności w oparciu o dowody osobowe.

Niezasadny jest też zarzut dotyczący zaniechania przeprowadzenia dowodu z „zapisu zgłoszenia o popełnieniu przestępstwa z dnia 1 marca 2012 r.”. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że „zgłoszenia” tego dokonała E. A., a nie M. A. (1), a więc dla przedmiotu procesu okoliczność, jaka dokładnie była treść owego „zgłoszenia”, pozbawiona jest realnego znaczenia. Sąd I instancji przeprowadził przy tym stosowne postępowanie dowodowe ukierunkowane na ustalenie, jaką wersję zdarzenia przedstawiał pokrzywdzony matka i siostrze (a przecież tę wersję mogła w mniej lub bardziej dokładnej postaci przekazać E. A. zgłaszając telefonicznie fakt popełnienia przestępstwa na szkodę syna).

Niezasadność zarzutów obrazy przepisów prawa procesowego świadczy zarazem o niezasadności twierdzeń skarżącego o wadliwości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych (jak wyżej była o tym mowa, zarzuty dotyczyły de facto tego samego uchybienia, poprzez pryzmat przyczyn jego rzekomego zaistnienia, jak i skutków). Sąd odwoławczy nie dostrzegł też uchybień w zakresie zastosowania przepisów prawa materialnego.

Na koniec poczynionych rozważań należy jeszcze tylko podnieść, że zważywszy na treść art. 447 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej poddał także orzeczenie o karach jednostkowych wymierzonych oskarżonemu za każdy z przypisanych czynów oraz karze łącznej. Kary te w żadnym razie nie mają charakteru kar rażących swą surowością w stopniu niewspółmiernym (co zasugerował skarżący w alternatywnym wniosku odwoławczym). Prawidłowo i przekonująco sąd I instancji omówił w pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku przesłanki ich wymiaru, a tym samym kary te znajdują akceptację sądu odwoławczego.

Mając na względzie wszystkie omówione w niniejszym uzasadnieniu okoliczności, nie dopatrując się uchybień określonych w art. 439 k.p.k., nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniosków apelacyjnych, orzeczono o utrzymaniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie w mocy, przy jednoczesnym uznaniu wniesionej przez obrońcę oskarżonego apelacji za oczywiście bezzasadną, bowiem w oczywisty sposób podniesione przez skarżącą zarzuty, zważywszy na ich charakter i argumentację, nie mogły skutecznie podważyć wyroku sądu I instancji. Tym samym też nie mógł zasługiwać na uwzględnienie żaden z wniosków odwoławczych zawartych w złożonym środku odwoławczym (na marginesie tylko można wskazać skarżącemu, że orzeczenie uniewinniające wydawane w postępowaniu odwoławczym jest zmianą wyroku sądu I instancji, a nie następuje – jak wadliwie wniosował – po uprzednim uchyleniu zaskarżonego wyroku).

O kosztach obrony z urzędu wykonywanej w stosunku do oskarżonego w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 16 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (t.j. – Dz.U. z 2009r., Nr 146, poz. 1188, z późn. zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Zważywszy na fakt orzeczenia kary pozbawienia wolności, izolację więzienną D. W., zwolniono go w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. od kosztów sądowych związanych z postępowaniem przed sądem II instancji, określając jednocześnie, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.